

# Ruch Biblijny i Liturgiczny

Nr 3

ROK XXXV

1982

A R T Y K U Ł Y

Bp Kazimierz Romaniuk

## SAKRAMENTALNA INTERPRETACJA

2 Kor 5, 11–21?

1

Traktat dogmatyczny *de Sacramentis in genere* jest poddawany w epoce posoborowej szczególnej rewizji. Coraz częściej daje się słyszeć opinie, że dla żadnego prawie z siedmiu sakramentów nie można znaleźć w Nowym Testamencie konkretnego faktu, który można by uznać, zgodnie z wymogami dzisiejszej egzegezy, za fakt ustanowienia przez samego Jezusa takiego to a takiego sakramentu<sup>1</sup>. Coraz częściej daje się słyszeć wołanie o inne spojrzenie na genezę i naturę każdego sakramentu. W jakim kierunku — by rzecz bardziej skonkretyzować — idą te wołania?

Jeden z głośniejszych dogmatów naszej doby<sup>2</sup> za istotę każdego sakramentu uważa to, że został on ustanowiony „w Chrystusie”

<sup>1</sup> Zob. G. Greshake, *Letzte Ölung — Krankensalbung — Taufenerneuerung angesichts des Todes*. — *Zeitgemässe Bemerkungen zur umstrittenen Sinngebung und Praxis eines Sakraments (Leiturgia, koinonia, diakonia — kard. König zum 75. Geburtstag)*, Wien 1980, 105. Podobnie E. Dinkler, *Die Verkündigung als eschatologisch — sakramentales Geschehen. Auslegung von 2 Kor 5, 14–6, 2*. w: *Die Zeit Jesu — Festschr.* H. Schlier, Freiburg 1970, 169.

<sup>2</sup> Por. G. Greshake, *Letzte Ölung*, art. cyt., 105.

i wskutek tego jest niejako rozwinięciem, skonkretyzowaniem i zaktualizowaniem tego pra-sakramentu, jakim jest sam Chrystus. Każdy sakrament powinien być żywym uobecnieniem zbawczej rzeczywistości i ciągle aktualnym wyrazem pośredniczenia między Bogiem a ludźmi. Sprawowanie albo dokładniej: szafowanie sakramentów — jedno z dwu zasadniczych zadań Kościoła — jest przekazywaniem z pokolenia na pokolenie i rozprzestrzenianiem zbawczej obecności Chrystusa w świecie. Tak więc z sakramentami mamy do czynienia tam, gdzie Kościół występuje z całą swoją widzialną, urzędową powagą jako rozdawca łask potrzebnych do zbawienia<sup>3</sup>.

Lecz w takiej roli Kościół występuje często, co więcej, po tym tylko — lub głównie po tym — odróżnia się go od innych społeczności. Jak więc stwierdzić, które z tych aktów uobecniania zbawczej łaski Chrystusa należy uznać za sakramenty, a które nie?

Najmniej wątpliwości wśród nowszych sakramentologów budzi chrzest i Eucharystia. Wszystko, co zostało powiedziane wyżej na temat rzekomo autentycznie biblijnego pojęcia sakramentu, weryfikuje się adekwatnie w tych dwu przypadkach. Dowodów na to, szczególnie przekonujących, dostarcza św. Paweł. Oto jak przedstawia Apostoł samą naturę i każde sprawowania Eucharystii: *ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie aż przyjdzie* (1 Kor 11, 26). Jeszcze wcześniej zaś ta sama myśl od strony uczestniczenia wiernych w eucharystycznych obrzędach: *Kielich błogosławieństwa, który błogosławimy, czyż nie jest udziałem we krwi Chrystusa? Chleb, który łamiemy, czyż nie jest udziałem w ciele Chrystusa? Ponieważ jeden jest chleb, przeto my liczni tworzymy jedno ciało. Wszyscy bowiem bierzemy z tego samego chleba* (1 Kor 10, 16 n). Jeszcze wyraźniej sprawdza się wspomniana przed chwilą istota sakramentu w przypadku chrztu: *Wszyscy, którzyśmy otrzymali chrzest zanurzający w Chrystusa Jezusa, zostaliśmy zanurzeni w Jego śmierci... przez chrzest zanurzający nas w śmierć zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życia — jak Chrystus powstał z martwych dzięki chwale Ojca* (Rz 6, 3 nn). W każdym więc akcie chrztu dokonuje się sakramentalne współpogrzebanie chrzczonego z Chrystusem oraz równoczesne współmartwychwskrzeszenie śmiertelnego człowieka z Chrystusem.

## 2

Jednakże przedmiotem naszego zainteresowania jest sakrament kapłaństwa, a mówiąc dokładniej: związku tego sakramentu z tekstem 2 Kor 5, 11—6, 4. Jeszcze konkretniej chodzi po prostu

<sup>3</sup> Por. także K. Rahner, *Kirche und Sakrament*, Freiburg i. Br. 1960<sup>3</sup>, 20 n.

o stwierdzenie, czy tekst ten można uważać za dowód biblijny na ustanowienie sakramentu kapłaństwa nowotestamentalnego.

a) Otóż nie ulega wątpliwości, że w tekście tym na plan pierwszy wysuwa się prawda o zbawczym dziele Jezusa Chrystusa. We fragmencie 5, 18—21 temat ten powraca aż czterokrotnie, bądź jako fakt pojednania nas z Bogiem bądź jako powierzone nam dzieło jednania innych ludzi z Bogiem<sup>4</sup>. Niektórzy dopatrują się — i słusznie — pewnych analogii między 2 Kor 5, 18 a Rz 5, 10. W oparciu o tę analogię przez pojednawcze dzieło Chrystusa należy zatem rozumieć nie tylko śmierć, lecz także zmartwychwstanie Chrystusa<sup>5</sup>. Inicjatorem tego dzieła, zgodnie z dość skrupulatnie przestrzeganą zasadą, jest Bóg Ojciec: *Wszystko pochodzi od Boga, który pojednał nas ze sobą przez Chrystusa* (2 Kor 5, 18). Tak więc pierwszym i zasadniczym podmiotem zbawczego działania jest u Pawła Bóg Ojciec. Z Jego odwiecznymi planami lub mówiąc inaczej: ze zbawczą wolą Ojca współdziałał Syn, *stawszy się postusznym... aż do śmierci na krzyżu* (Flp 2, 7). I tak dokonało się, przez Ojca zainicjowane a przez Syna wypełnione, dzieło zbawienia.

b) Lecz w całym w. 18 najbardziej interesują nas w obecnych rozważaniach słowa: *i zlecił nam posługę jednania*. Na pierwszy rzut oka mogłoby się wydawać, że dzieło jednania ludzkości z Bogiem nie zostało dokończzone. Paweł zdaje się dawać wyraz przekonaniu, że to dzieło zostało zlecone — przynajmniej do kontynuacji — przez Boga Ojca apostołom. A może Paweł myśli tu tylko o sobie samym?<sup>6</sup>. Pod Damazkiem dokonało się jego osobiste pojednanie z Bogiem przez Jezusa Chrystusa. Wtedy też równocześnie jemu zostało z kolei powierzone dzieło jednania innych ludzi z Bogiem? Co oznacza owa posługa jednania i komu została zlecona: Pawłowi tylko, wszystkim apostołom, czy też w ogóle wiernym, tj. wyznawcom Chrystusa.

Na niejednorazowość, lecz pewną trwałość i urzędowość tego pojednawczego działania, zleconego przez Boga ludziom, zdają się wskazywać następujące słowa: *Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo* (2 Kor 5, 20).

Przy podejmowanych dotychczas próbach bliższego określenia „posługi” wysunięto najprzód przypuszczenie, że może tu chodzić o niesprecyzowany bliżej urząd proroka jako rzecznika Boga, co

<sup>4</sup> O chiastycznej budowie tego czterowiersza, zob. J. Jeremias, *Chiasmus in den Paulusbriefen*, ZNW 49 (1958) 145—156; O. Hofius, „*Gott hat unter uns aufgerichtet das Wort von der Versöhnung*”. (2 Kor 5, 19), ZNW 71 (1980) 3—20.

<sup>5</sup> Zob. O. Hofius, art. cyt., 5.

<sup>6</sup> Ten dość często pojawiający się u Pawła problem, we fragmencie 2 Kor 2, 14—7, 4 posiada szczególne znaczenie. Zob. w związku z tym R. Bultmann, *Exegetische Probleme des zweiten Korintherbriefes: Exegetica*, Tübingen 1967, 298—322.

miałoby pewne uzasadnienie w wypowiedziach Pawła na temat różnych posług — zawsze przy użyciu rzeczownika *diakonia* (Rz 11, 13; 1 Kor 3, 5; 2 Kor 2, 2. 6; 4, 1; 6, 3. 4; 11, 8) — a zwłaszcza na temat posługi ducha (*diakonia pneumatos*) w 2 Kor 3, 8 n<sup>7</sup>. Inni — nie zdobywając się również na większą dokładność — sądzą, że Paweł ma tu na myśli posługę, dzięki której wierni otrzymują dary Ducha Świętego. Jest to o tyle słuszne, że termin *logos* przybierałby przy tym założeniu znaczenie o wiele szersze. Nie jest to tylko „słowo”, nie chodzi zatem o mandat jedynie nauczania, głoszenia; „słowo pojednywania” — to w gruncie rzeczy sprawa, dzieło pojednania podjęte kiedyś z inicjatywy Ojca, a dokonane przez Syna<sup>8</sup>. Mówiąc jeszcze inaczej: *logos* — podobnie jak w wielu innych tekstach nowotestamentalnych, powinno być rozumiane tak, jak hebrajskie *dabar*, czyli jako Słowo — czyn lub czyn — Słowo<sup>9</sup>. Wydaje się zresztą, że zbyt dokładne określenie natury owego urzędu jednania nie jest uzasadnione. Można by natomiast utrzymywać chyba, że w sposób tak ogólny nazwał Paweł działanie, które — natrafiwszy na odpowiednią reakcję ze strony człowieka — może uchodzić za prąródło jakby albo warunek skuteczności wszystkich sakramentów. Stwierdzenie powyższe znajduje swoje uzasadnienie w samej naturze pojednania. Otóż prawie techniczny już w soterologii Pawła termin „pojednanie” pochodzi od czasownika, który wyraża ideę wprowadzania pewnych zmian w stosunkach między dwiema stronami (*kata-allatto*). W tekstach soteryjnych chodzi o relacje między Bogiem a ludźmi. Z winy tych ostatnich, ilekroć dochodzi do grzechu, relacje owe wypadają określić mianem wrogości (por. Rz 5, 10). Św. Paweł występując w imieniu całej ludzkości, mówi: *Jeśli bowiem będąc nieprzyjaciółmi zostaliśmy pojednani z Bogiem...* (2 Kor 5, 10). Wiadomo, że działanie Boże nie wyda owocu albo mówiąc inaczej: nie dotrze do człowieka, jak długo ten ostatni nie pojedna się z Bogiem. Nie należy bowiem zapominać, że pojednanie powoduje zmianę nie w Bogu — w którym nie są możliwe jakiegokolwiek zmiany — lecz w człowieku, który jednając się z Bogiem znów jest w stanie odbierać sygnały Bożej miłości i odpowiednio na nie reagować. Dlatego Paweł pisze: *W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem* (2 Kor 5, 20). Powtórzmy zatem raz jeszcze: tak rozumiane pojednanie jest warunkiem zaowocowania każdego sakramentu. W tym sensie chyba tylko można by mówić o sakramentalnej funkcji powierzonej ludziom posługi jednania ich z Bogiem.

<sup>7</sup> Słusznie tedy w większości przekładów nowożytnych tekstów mówi się o urzędzie: *das Amt, das die Verkündigung predigt* (tł. Lutra); *das Amt der Verkündigung der Versöhnung* (E. Dinkler); *das apostolische Amt* (R. Bultmann).

<sup>8</sup> Tak R. Schulte, *Mitarbeiter Gottes*, 416 n, za E. Dinklerem, art. cyt., 189.

<sup>9</sup> R. Schulte, *Mitarbeiter Gottes*, 417.

c) Zdaje się też nie ulegać wątpliwości, że jest to posługa, którą — w przekonaniu Pawła — wypełnia on sam oraz inni apostołowie<sup>10</sup>. Paweł bardzo wyraźnie odróżnia bowiem owych jedynających od reszty, wzywanej do pojednania się z Bogiem.

Nie trudno zauważyć — gdy ma się na myśli posługę kapłańską w Nowym Testamencie — że owo pośredniczenie w jednaniu się ludzi z Bogiem i ludzi z ludźmi może nie wyczerpuje, co prawda, ale stanowi bardzo istotną część kapłańskiej posługi. Dziś także udzielanie sakramentów świętych zakłada — przynajmniej w trosce duszpasterskiej kapłana — uprzednie pojednanie się z Bogiem tych, którzy przyjmują sakrament. W przypadku chrztu św. doradza się to przynajmniej rodzicom chrzestnym. Sakramentalnym pojednaniem zwykło się również poprzedzać w praktyce Kościoła bierzmowanie. Przyjmowanie Ciała i Krwi Pana bez uprzedniego pojednania się z Nim uchodziłoby wręcz za świętokradztwo. Co najmniej wysoką niestosownością byłoby przyjmować kapłaństwo lub wstępować w związek małżeński nie pojednawszy się uprzednio z Bogiem. To samo wypada powiedzieć o sakramencie chorych, niezależnie od tego jakby się pojmowało naturę tego sakramentu (odnowienie, w obliczu śmierci, obietnic złożonych przy chrzcie<sup>11</sup>, sakrament chorych w dosłownym znaczeniu itp.). Paweł stwierdza wyraźnie, że możliwość pośredniczenia w jednaniu ludzi z Bogiem jest darem pochodzącym od Boga. *Wszystko pochodzi od Boga... zlecił nam posługę jednania* (2 Kor 5, 18). W gruncie rzeczy dar ten polega na przekazaniu apostołom ogromnych pełnomocnictw Boga, czego Paweł jest w pełni świadom i co robi na nim wielkie wrażenie: *W imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo tak jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień* (2 Kor 5, 20). Apostoł czuje się tylko jakby instrumentem<sup>12</sup>. To sam Bóg napomina przez niego — tak jak ongiś przemawiał ustami Mojżesza, Izajasza, Jeremiasza lub któregośkolwiek innego proroka. Zresztą nie brak autorów, którzy utrzymują, że Paweł odwołuje się tu do tradycji nieco wcześniejszej i sam tekst 2 Kor 5, 14—21 jest w gruncie rzeczy pochodzenia przed-Pawłowego. Miałby o tym świadczyć, jeśli nie wręcz poetycki jego charakter<sup>13</sup>, to przynajmniej bardzo szczególny, typowy dla najstarszych prze-

<sup>10</sup> Por. tamże, 411.

<sup>11</sup> Por. G. Greshake, art. cyt.

<sup>12</sup> „... dass sie der Mund ihres Herrn sind”. O. Hofius, art. cyt., 10. Autor widzi pewne analogie między posłannictwem apostoła a funkcją proroka starotestamentalnego. Por. np. Wj 4, 16; Iz 6, 8; Jr 15, 19.

<sup>13</sup> Według E. Käsemanna u podstaw tego tekstu znajduje się „ein vorpaulinisches Hymnenstück”. Por. *Versöhnungslehre im Neuen Testament*. w: *Zeit und Geschichte* — Festschr. R. Bultmann, Tübingen 1964, 47—59.

kazów rodzaj prozy, jakiej przykład ten tekst stanowi<sup>14</sup>. Gdyby przyznać rację zwolennikom tego przypuszczenia, w tekście naszym mielibyśmy do czynienia z najstarszą, być może aluzją do nowo-testamentalnej inwestytury apostołatu, a pośrednio także urzędu kapłańskiego.

## 3

Podsumowując wróćmy do interesującego nas pytania: czy i w jakim sensie tekst 2 Kor 5, 14—21 można odnosić do sakramentalnego kapłaństwa?

a) Otóż wydaje się, że w świetle przeprowadzonych dotąd rozważań można powiedzieć, co następuje. Powierzenie apostołom dzieła jednania ludzkości z Bogiem przypomina cokolwiek nakaz misyjny Jezusa, choć posiada charakter zdecydowanie bardziej ogólny od tego nakazu. Wszystko, co mają czynić apostołowie, będzie stanowić kontynuację ziemskiego posłannictwa Jezusa. Wiadomo zaś, że posłannictwo to sprowadzało się ostatecznie do dokonania dzieła pojednania ludzkości z Bogiem. Mówiąc jeszcze inaczej: apostołowie otrzymali od Jezusa polecenie sprowadzenia do Boga ludzi, którzy wskutek grzechów odeszli daleko od swego Stwórcy. Na tym polega istota pojednania. Jest to ponowne zbliżenie stron poróżnionych. Warto przy tym zauważyć pewną ciągłość nie tylko dwu Testamentów, lecz także roli, jaką w Starym Testamencie mieli do odegrania patriarchowie i kolejni przywódcy narodu wybranego, a w Nowym — Jezus, apostołowie i kapłani jako ich następcy. Historyczny Izrael powtarzał co pewien czas akty swego odstępstwa od Boga, ale wielcy przywódcy narodu podejmowali ciągle na nowo dzieło sprowadzania ludu do Jahwe. Izrael wedle ducha, czyli Kościół Nowego Testamentu, składa się też z grzeszników, upadających, odchodzących od Boga. Ciągłe i nie mniej aktualna jest potrzeba kontynuowania dzieła jednania grzeszników z Bogiem. Do tego właśnie zostało powołane kolegium Dwunastu.

W stosunku do dzieła jednania jako posłannictwa apostołów nakaz misyjny zdaje się stanowić sformułowanie wtórne albo swoiste uszczególnienie apostołowskiego posłannictwa. Nauczanie i udzielanie chrztu zdaje się suponować już pewne zbliżenie człowieka do Boga lub mówiąc inaczej: swoiste pojednanie człowieka z Bogiem przynajmniej w tym sensie, że sygnały Bożej miłości są znów w stanie docierać do człowieka.

b) Dzieło jednania ma być prowadzone słowem i czynem, jeśli chcemy je uważać za ciąg dalszy zbawczego posłannictwa Jezusa,

<sup>14</sup> Por. M. Hengel, *Der Kreuzestod Jesu Christi als Gottes souveräne Erlösungstat. Exegese über 2 Kor 5, 11—21*. w: *Theologie und Kirche*, Stuttgart 1967, 65; O. Hofius, art. cyt., 3, nota 3.

który przeszedł przez życie mówiąc i czyniąc. Ze względu na wspomnianie już analogie ze Starego Testamentu powierzone ludziom posłannictwo jednania najogólniej kojarzy się z nowotestamentalną posługą kapłańską. Wszystko, czego kapłan ma dokonywać w swej wyspecjalizowanej działalności duszpasterskiej, domaga się jako warunku pojednania człowieka z Bogiem. Wszelka działalność duszpasterska powinna być poprzedzona możliwie najskuteczniejszym nawoływaniem do nawrócenia i pojednania się z Bogiem. Tak rozumiane posłannictwo apostołsko-kapłańskie w jego najogólniejszym ujęciu przypomina cokolwiek działalność Jana Chrzciciela, który swoim nawoływaniem do pokuty przygotowywał grunt dla działalności Jezusa Chrystusa. Natomiast z wypowiedzi Pawła tekst 2 Kor 5, 14—21 najbardziej przypomina wyznanie apostoła z Kol 1, 24 o *dopełnianiu braków udreń Chrystusa dla dobra Jego ciała*. W obydwu przypadkach posługa apostołsko-kapłańska ludzi jest nierozłącznie powiązana ze zbawczym dziełem Jezusa.

c) Nie wydaje się, by mieli rację ci, którzy sądzą, że przez dzieło jednania powierzone apostołom należy rozumieć przede wszystkim albo wyłącznie niesprecyzowaną dokładniej aluzję do sakramentu pokuty. Jest to mało prawdopodobne dlatego, że pokuta jest wspomniana wyraźnie jako możliwość odpuszczenia grzechów, zarówno w katechezie Jezusa jak i w nauczaniu Pawła. Zresztą może nie bez znaczenia jest też fakt, że we fragmencie nas interesującym występują dwa terminy z zakresu posługi kapłańskiej. Może szczególnie godny uwagi jest czasownik *presbeuo* (5, 20), występujący zresztą tylko dwa razy w całym Nowym Testamencie (zob. Ef 6, 20). Stosunkowo częściej pojawia się ten termin w grece pozabiblijnej, gdzie wyraża zawsze ideę wypełniania pewnego posłannictwa, działania na korzyść tych, do których jest się posyłanym, pośredniczenia o charakterze gwarancyjno-poręczycielskim. Przypomina to przede wszystkim wystąpienia Abrahama, Mojżesza, sędziów, proroków oraz innych przywódców narodu wybranego<sup>15</sup>.

Drugi termin — to rzeczowniki *diakonia* — *diakonos* występujące w naszej perykopie kilka razy (*diakonia tes katallages* — 5, 18; *hina me memethe he diakonia* — 6, 3; *hos Theou diakonoi* — 6, 4). Wiadomo, że terminy te — podobnie zresztą jak czasownik *diakoneo* — wyrażają, co prawda, ideę wszelkiej posługi, ale od tych terminów pochodzi również określenie jednego z trzech stopni hierarchicznego kapłaństwa.

d) Jedno zdaje się nie ulegać wątpliwości: w świetle poczynionych dotychczas uwag na temat 2 Kor 5, 11—21 winno się mocniej uwypatniać soterijno-pojednawcze funkcje posługi kapłańskiej<sup>16</sup>.

<sup>15</sup> W Septuagincie czasownik *presbeuo* nie występuje wcale.

<sup>16</sup> Wielu egzegetów zwraca na ten fakt szczególną uwagę, np. E. Dinkler, art. cyt., 186.

W praktyce oznacza to, że wskutek działalności — a może nawet tylko wskutek pośredniczącej obecności kapłana — ludzie winni się czuć bliżej Boga lub winni odczuć gotowość uczynienia wszystkiego, żeby się znaleźć znów blisko Boga. W tym sensie chyba tekst 2 Kor 5, 11—21 odnosi się wprost do sakramentalnej posługi kapłańskiej. Tyle razy wspomинane już połączenie w tym tekście działalności człowieka-kapłana, ciągle na nowo jakby uaktualniającego zbawcze dzieło Chrystusa, pozwalałoby pomieścić posługę jednania w ramach szeroko pojętego — zgodnie z nowszymi postulatami dogmatów — sakramentu. Lecz są autorzy, którzy nie rezygnując nawet z tradycyjnej koncepcji sakramentu, próbują nasz tekst interpretować sakramentalnie. Tak np. E. Dinkler<sup>17</sup> dwa klasyczne elementy pojęcia sakramentu — *res* i *gratia* — widzi w naszym tekście w następujący sposób: łaska, czyli rzeczywistość niewidzialna w przypadku sprawowania dzieła pojednania — to moc Boża (*dynamis Theou*), zaś znak widzialny, dosłownie: słyszalny (*sacramentum audibile*)<sup>18</sup> — to słowo głoszącego ewangelię pojednania.

Warszawa

BP KAZIMIERZ ROMANIUK

<sup>17</sup> Por. tamże, 186, nota 53.

<sup>18</sup> Jako pierwszy wyrażenia tego użył w odniesieniu do nauczania Pawła, E. Käsemann, *Leib und Leib Christi*, Tübingen 1933, 181 n.

Ks. Edward Szymanek TChr.

## WIARA DAREM BOŻYM W NAUCE ŚW. PAWŁA

Z wielu tekstów Pawłowych wynika, że uważał on wiarę za dar Boży, którego nie można wysłużyć uczynkami. Ponieważ zaś wiara jest łaską, a z wiary wynika zbawienie, stąd i zbawienie jest łaską. Twierdzenie to było zasadnicze w polemice Pawła z judaistami, czego szczególnym przykładem jest Rz i Ga. Po zapoznaniu się więc z tekstami, które wskazują na wiarę jako na łaskę czyli dar Boży, śledzić będziemy dalsze, by zrozumieć, na czym ten dar polega.

### 2 TES 2, 13

Paweł pisze, że ustawicznie winien dziękować Bogu za Tesaloniczan, iż zostali przez Niego wybrani do zbawienia *jako pierwociny przez uświęcenie Ducha i wiarę w prawdę* (2 Tes 2, 13). Atmosfera wdzięczności świadczy, że wszystko, co autor wyliczył w tym zdaniu,